

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
 W Łwowie miesięcznie . . . 4-50
 z dostawą do domu . . . 5-
 na prowincji . . . 6-
 za granicą . . . 8-
20 Cena egz. pojedyn.
 w całej Polsce
groszy

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21,
 Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Po wyborze

Minał tydzień „odgadywań”. Zgromadzenie narodowe rozstrzygnęło wszystkie przepowiednie i wątpliwości.

Zwyczajem parlamentarnym, a u nas skrupulatnie przestrzega się zwyczaje z pominięciem treści, nowemu czy ponownemu prezydentowi rząd przedkłada dymisję. To się stanie podobno jeszcze dziś, gdyż po zaprzysiężeniu na Zamku zapowiedziane jest posiedzenie Rady ministrów, na którym zapadnie uchwała o dymisji.

I znowu zaczyna się odgadywanie: kto będzie następcą p. Prystora? Uchodzi bowiem za pewne, że p. Prystor nie przyjmie ponownej nominacji, ponieważ — jak mówią — po dwuletnim blisko urzędowaniu czuje potrzebę wypoczynku, aby kiedyś ponownie stanąć na wezwaniu. Dużo nazwisk jako przyszłych premierów nie wymienia się, mniej nawet niż kandydatów na prezydenta. W obecnej chwili największe szanse przyznaje się pp. Sławkowi i Beckowi, zależnie od tego, czy „czynnik miarodajny” zechce wprowadzić ostrzejszy czy łagodniejszy kurs w polityce wewnętrznej. W pierwszym wypadku większe szanse miałby p. Sławek jako ten, który jest twórcą głośnego powiedzenia o „łamaniu kości”, tak obrazowo i praktycznie przeprowadzonego w r. 1930. Gdyby jednak chodziło o złagodzenie czy o utrzymanie obecnego kursu, szanse przemawiałyby za p. Beckiem jako tym, który w swej arcykrótkiej karierze dyplomatycznej nauczył się utrzymywać temperament na wodzy.

Inne zmiany — co one mogą wprowadzić nowego? Czy zmieni się cokolwiek w położeniu finansowym, jeżeli p. Zawadzki zatrzyma tekę skarbu czy otrzyma następcę? Czy polityka społeczna, która dawno już weszła na tory antyrobotnicze, zmieni się, jeżeli następcą p. Hubickiego na stanowisku ministra opieki społecznej zostanie np. p. Duch? Jak i czy nastąpi ożywienie w przemyśle i handlu, jeżeli dzierżyciel tej teki gen. Zarzycki odstąpi ją komu innemu?

Dawno już przestano u nas traktować zmiany personalne jako zmianę systemu czy nawet metod. Polityka, jeżeli to można nazwać polityką, jest zawsze takasama, mianowicie maści sanacyjnej, przystosowana do potrzeb sanacji, która nietylko głosi ale i stosuje zasadę: państwo to ja. W tej jednak chwili zmiana w rządzie zbiega się z ogłoszoną przez prasę sanacyjną zmianą w polityce gospodarczej rządu. Jaka to będzie zmiana: zasadnicza czy tylko pozorna tj. kontynuowania tego, co dotychczas się robiło?

Wiadomo w kołach zajmujących się temi sprawami, że duszą poczynań gospodarczych rządu jest wiceminister w prezydium Rady ministrów p. Lechnicki. Jeżeli, jak powiadają, p. Sławek zostanie premierem, otrzyma specjalistę od spraw gospodarczych, którym ma zostać p. Kwiatkowski. Otóż sprawy gospodarcze należą do rzędu tych, w których na ekspe-

Wyrok brzeski uchylony przez Sąd Najwyższy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 maja.

Dziś przed 10 rano w Sądzie Najwyższym odbyła się rozprawa kasacyjna przeciw wyrokowi warszawskiego sądu apelacyjnego, którym zatwierdzony został w całej pełni wyrok I instancji w procesie brzeskim. Przy wejściu na salę odbywała się surowa kontrola biletów wstępu; publiczności wogóle było niewiele. Z oskarżonych przybyli tylko pos. Ciołkosz i Kiernik, którzy zajęli miejsca wśród publiczności.

O godz. 10 wszedł na salę trybunał w składzie: przewodniczący sędzia Wiśnicki, sędzia-referent Bonisławski, sędzia Sagajło i sędzia zapasowy Bzowski. Funkcję sekretarza pełni naczelny sekretarz Sądu Najwyższego Przyłuski. Przedstawi. cielem prokuratury jest dr. Piernikarski.

Na wstępie przewodniczący oznajmia, że sąd zajmie się chwilowo pierwszym punktem skargi kasacyjnej, mianowicie sprawą wyłączenia sędziego Chodeckiego. Przypomnieć należy, że przed rozprawą w sądzie apelacyjnym obrona złożyła wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego, powołując się na fakt, że sędzia ten już uprzednio ujawnił swe negatywne ustosunkowanie się wobec oskarżonych, mianowicie kiedy przewodni-

czył w sądzie w Toruniu w sprawie redaktora Małychy, oskarżonego o pomieszczenie fałszywych wiadomości o znęcaniu się nad więźniami brzeskimi. Wtedy sędzia Chodecki podkreślił, że „osadzenie więźniów w Brześciu nie było chęcią zaspokojenia sadystycznych instynktów, lecz koniecznością państwową mającą na celu stłumienie w zarodku szykowanego zamachu stanu.” Obrona dopatrywała się w tem powiedzeniu już ustalonego poglądu na sprawę i dlatego wniosła o wyłączenie sędziego Chodeckiego, jednak sąd apelacyjny odrzucił ten wniosek.

Po zreferowaniu tego punktu przewodniczący udzielił głosu adw. Berensonowi, który wnosi o uchylenie wyroku z powodu obrazy art. 44 i 51 kpk. Poparł te wywody adw. Landau, inni zaś obrońcy rzekli się głosu, przyłączając się do poprzednich wywodów.

Po przemówieniu prokuratora, domagającego się zatwierdzenia wyroku, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił orzeczenie, którym wyrok sądu apelacyjnego z powodu obrazy art. 44 (nieuwzględnienie wniosku o wyłączenie sędziego) i art. 51 (nieuzasadnienie należyte orzeczenia sądownego) uchyla i sprawę do ponownego osądzenia w innym składzie sędziów temuż sądowi przekazuje.

Prezydent Mościcki złożył przysięgę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 maja.

Dziś na Zamku odbyło się drugie posiedzenie Zgromadzenia narodowego, na którym wybrany wczoraj prof. Ignacy Mościcki złożył przysięgę. Na sali nie był obecny ani korpus dyplomatyczny ani prasa. Obecni byli tylko ci członkowie Zgromadzenia narodowego, którzy wczoraj głosowali oraz członkowie rządu.

Z powodu niedopuszczenia prasy zwrócono w kołach politycznych uwagę, że art. 7 ustawy o Zgromadzeniu narodowym postanawia, że Zgromadzenie jest jawne, tymczasem ani prasy ani publiczności nie dopuszczono. Niektórzy posłowie BB jawili się bardzo uroczyście: w kontuszach, frakach itd.

O godz. 12 w południe do sali ansamblowej, gdzie zbrali się posłowie i senatorowie, przybyli

marszałkowie Świtalski i Raczkiewicz. Pierwszy otworzył Zgromadzenie, powołał 2 sekretarzy i poprosił marszałka Raczkiewicza, aby zawiadomił elekta, że Zgromadzenie narodowe oczekuje na złożenie przysięgi. P. Raczkiewicz udał się do sąsiedniej sali marmurowej, a wkrótce wszedł prezydent Mościcki w towarzystwie p. Raczkiewicza i premiera Prystora.

Gdy prezydent stanął na podium, marszałek Świtalski zapytał go, czy wybór przyjmuje, a gdy otrzymał odpowiedź twierdzącą, prosił o złożenie przysięgi. Prezydent położył lewą rękę na księdze konstytucyjnej, prawą podniósł do góry i wypowiedział przepisane słowa przysięgi, poczem prezydent w towarzystwie p. Prystora opuścił salę.

Po odczytaniu protokołu marszałek Świtalski ogłosił rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego.

Dymisja rządu Prystora

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 maja.

O godz. 1 w południe odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym zapadła uchwała złożenia na ręce prezydenta dymisji całego rządu. Premier Prystor udał się na Zamek, gdzie w ręce prezydenta złożył prośbę o dymisję. Prezydent dymisję przyjął i prosił rząd o pełnienie funkcji aż do utworzenia nowego rządu.

W kołach politycznych panowało przekonanie, że premierem zostanie p. Sławek, a następcą jego

jako prezesa klubu BB zostanie obecny minister oświaty p. Jędrzejewicz, który nie wszedłby do nowego rządu. Pozytywnych jednak informacji niema.

W godzinach wieczornych miało być ogłoszone nazwisko kandydata na stanowisko premiera. O 7:30 wiecz. z kół sanacyjnych rozeszły się pogłoski, że przewidywany kandydat p. Sławek nie obejmie stanowiska premiera, lecz zostanie ono powierzone p. Jędrzejewiczowi, obecnemu ministrowi oświaty. Jutro ma być ogłoszony skład nowego rządu.

rymenty jest najmniej miejsca. A eksperymenty są nieuniknione przy zmianie ludzi, gdyż każdy naturalnie uważa swe pomysły za lepsze od pomysłów swego poprzednika.

W tych warunkach zmiany w rządzie na-

bierają już innego wyglądu. Co jednak robić, kiedy nikt o zdanie nie pyta tych właśnie, którzy są naprawdę zainteresowani tj. trzy czwarte ludności? Będzie tak, jak „na górze” postanowią i basta.

„W Mandzurji niema wojny...“

„Dostojne milczenie“ Związków ogólnsamorządowych

Artykuł poniższy został swego czasu przesłany do jednego z fachowych pism samorządowych, ale nie ujrzał światła dziennego z powodu... oportunistycznym redakcji owego pisma.

Przed kilku dniami rozpoczęły się w Warszawie obrady Związku Samorządów Powiatowych Rzeczypospolitej. Drukujemy w drugim dniu obrad Zjazdu artykuł tow. Ha-skiego z pewnymi zmianami, które okazały się konieczne wskutek długiego spoczywania w szufladzie płochliwej redakcji „fachowej”. Red.

Gdy wojska japońskie wkroczyły z bronią w ręce do Mandzurji celem zaprowadzenia tam „pokoju” i „porządku”, znacząc krwawe ślady swego pochodu w głąb uspakajanego kraju, z kół oficjalnych głoszą, iż w Mandzurji niema wojny. Oficjalna opinia świata, przesłonięta woalem dyplomatycznych szacherek, uważała to tylko za „konflikt”, „nieporozumienie”, japońsko chińskie. Naturalnie my proscaczkowie niezmiernie się „dziwujemy” i nie możemy pojąć w swej naiwności tak prostego faktu. Cóż to, że tysiące ludzi zostało pomordowanych przy zastosowaniu nowoczesnych, udoskonalonych narzędzi walki, że odbywała się tam walka na śmierć i życie, że występowały z obydwu stron regularne oddziały, zaopatrzone w tanki, aeroplany, pociągi pancerne, gazy, nie mówiąc już o tak „niewinnych” środkach, jak armaty i karabiny maszynowe. „Niema wojny”—nie było aktu wypowiedzenia wojny, i to decyduje. Nie chodzi mi w tej chwili o rację tej czy innej strony walczącej, nie mam zamiaru wdawać się w ocenę raportu Lyttona. Bynajmniej, chcę tylko ustalić tak krzyżujący przykład sprzeczności pomiędzy jaskrawą rzeczywistością a kłamliwymi pozorami.

Podobnie nieszczęry stosunek do rzeczywistości spotykamy w przejawach walki obozu „sanacyjnego” z ideą samorządu terytorjalnego. Od szeregu lat odbywał się atak na instytucje samorządowe; na każdym kroku spotykaliśmy się z rozwiązywaniem rad miejskich, tych istotnych organów samorządu, z mianowaniem komisarzy rządowych, absolutnie nieprzygotowanych do ciężkich obowiązków gospodarowania na odpowiedzialnych placówkach samorządowych, z wtrącaniem się do najdrobniejszych szczegółów gospodarki za pośrednictwem organów nadzorczych nad samorządem, do czego szczególnie dawało pole zatwierdzanie budżetów związków komunalnych, które rozpatrywano pod kątem widzenia „legalności i celowości”.

Czynnikami te, które najwięcej zawiły w ciągłym dopingowaniu i zachęcaniu związków komunalnych do rozszerzania swej gospodarki przez wtlaczanie im kredytów a czasem gorzej, bo tylko solennych obietnic, które upoważniały samorządy do pewnych wydatków na inwestycje, — potem w wielu wypadkach potępiły samorząd właśnie za politykę szeroko rozbudowanych inwestycji. Wspominam tu tylko o wyraźnie wrogich objawach stosunku sfer „sanacyjnych” do gospodarki samorządowej. Nie mówię już nic o innych ciosach zadanych gospodarce samorządowej, o stałym utrudnianiu tej gospodarki, co przejawiało się w ciągłym obarczaniu samorządu coraz to nowymi zadaniami bez dostarczenia na zwiększoną wydatki

nowych źródeł dochodowych, pomimo, że ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych niedwuznacznie zabrania zwiększania zadań, jeżeli jednocześnie nie zostaną samorządowi przyznane odpowiednie źródła pokrycia na zwiększone wydatki. Przeciwnie, stwierdzamy cały szereg ograniczeń źródeł dochodowych zamiast ich powiększenia.

A więc wojnę z samorządem prowadzono oddawna, pięknie w dodatku na każdym kroku deklamując o znaczeniu samorządu w życiu społeczno-gospodarczo-kulturalnym i o sympatjach dla rozwoju gospodarki samorządowej. Do tej pory gdzieś tam tliła iskra życia gospodarki samorządowej, pomimo przytłoczenia jej spełnianiem ciężkich zadań, szczególnie przez obciążenie samorządu brzemieniem wydatków w związku z pomocą dla bezrobotnych. Ale ta iskra nie gasła, ponieważ pozostawała nadzieja, że kiedyś nastąpi odprężenie w tych niezwykle stosunkach, że deklamacje posiadają pewną dozę szczerości, a stałe podjazdowe walki skończą się, że wreszcie obywatele zaczną rządzić u siebie z korzyścią dla miejscowych stosunków i Państwa.

Te pokutujące gdzieś tam złudzenia zostały całkowicie rozwiane po uchwaleniu przez większość BBWR. w Sejmie i w Senacie nowej ustawy samorządowej.

Ze sfery „sanacyjnej” i teraz nie głoszą, aby wypowiedziały wojnę samorządowi, można to uznać za naturalne, ale zachowanie tak „dostojnego spokoju” samorządowców, musi wywołać zdziwienie. Jeżeli przejrzymy organy prasy samorządowej, jej artykuły na temat gospodarki samorządowej, jej chłodne zainteresowanie w stylu „badaczy”, którzy „obiektywnie” śledzą za każdym artykułem nowej ustawy, za każdą zmianą i jakby delektują się mnogością tych zmian, to doprawdy dochodzi się do wniosku, że nie chcą zrozumieć „ducha” nowej ustawy, albo

chowają głowę w piach. Nie mogę bowiem ich posądzić o to, żeby nie rozumieli istoty idei gospodarki samorządowej. Owszem znajdujemy tam i krytyczne uwagi. Ale w wystąpieniach nacechowanych dozą krytycyzmu przy omawianiu tej ustawy, niema niestety namietności, jaka winna się przejawiać u ludzi, którzy kochają samorząd, nie odczuwa się nastroju walki z zapowieranym porządkiem rzeczy. Być może, że heroldowie idei gospodarki samorządowej i reprezentanci samorządu wybrali oportunistycznie za formę walki o zachowanie pozorów dzisiejszych szczątków samorządu, aby w sprzyjającej chwili przywrócić w pełni ideę gospodarki samorządowej.

Na taki oportunizm nie wolno się godzić!

Aby pewna idea mogła zwyciężyć musi mieć swych zdecydowanych obrońców, którzy śmiało podejmą walkę o jej urzeczywistnienie. Niechby w tym wypadku walka sprowadziła się do obrony tych szczątków samorządu. Jestem przekonany, że choćby podjęcie odpowiednich uchwał przez reprezentację ogólnsamorządową, w którychby zabrzmiał wyraźny głos protestu (tow. Ziemiński niedawno składał odpowiedni wniosek na zebraniu Zarządu Zw. Miast. Wniosek ten został odrzucony) zrozumiały dla wszystkich i przemawiający do wszystkich, jest rzeczą konieczną. Taki protest napewno znalazłby oddźwięk w społeczeństwie i służyłby dla podtrzymania ducha idei samorządowej. Reprezentacje ogólnsamorządowe nie zdobyły się na wyraźny protest i do tej pory w swych organach prasowych nie zaalarmowały rzesz samorządowych. Przypomina to ów zaścianek, którego mieszkańcy są zdania, że „niech na całym świecie wojna, by polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna”, — zdają się nie orjentować, że przecież ta wojna, której nie chcą widzieć, na swe skutki i w ich zaścianku nie każe długo czekać.

Ha-ski.

Bez tytułu

W dniu 24 kwietnia r. b. starostwo grodzkie w Bydgoszczy przesłało naszym towarzyszom następujący dokumencik:

Starostwo Grodzkie
bydgoskie.

Nr. B. 81241.

Zajęto na podstawie § 23 prawa prasowego za wiersze p. t.: „Na barykadzie”, „Marsz majowy”, „Gdy naród do boju wystąpił” do słów: i „Czerwony Sztandar”.

Kropka. Następuje pieczęć tegoż starostwa. Pomijając osobliwą polszczyznę przytoczonego elaboratu („zajęto... za”, ale co zajęto?), stwierdzić wypada, że p. starosta grodzki w Bydgoszczy skontfiskował trzy pieśni, między niemi hymn powstańców 1831 roku, śpiewany podczas t. zw. wielkiej emigracji, zezwolił natomiast łaskawie na śpiewanie „Czerwonego Sztandaru”. Nie jest to zresztą całkiem jasne, bo wiadomo, czy formułka: „do słów i Czerwony Sztandar” oznacza „włącznie”, czy też „wyłącznie”.

Nazajutrz Sąd grodzki w Bydgoszczy

uchylił konfiskatę wbrew wnioskowi... prokuratury Sądu Okręgowego w tejże Bydgoszczy; prokuratura podzielała tedy pogląd p. starosty grodzkiego.

**

Tak wyglądały te rzeczy..

Nie ulega chyba wątpliwości, że i p. starosta bydgoski, i przedstawiciel tamtejszej prokuratury należą do osobistości bądź co bądź niezwykłych; nikomu jeszcze dotąd nie przychodziło do głowy, że można konfiskować na podstawie pruskiej ustawy prasowej z roku 1874 hymn powstańczy, raczej powstańczy z roku 1831... Pomysł niepowszedni w każdym razie!..

Doprawdy, warto byłoby ogłosić biografję osobistą obydwu dygnitarzy, którzy poraz pierwszy w roku 1933 widocznie spotkali się z pieśniami, wymienionymi w piśmie o konfiskacie. Gdzieś spędzali lata wojenne, r. 1918 — 1919, lata późniejsze, aż objęli pieczęć nad obywatelami Bydgoszczy?

Ar.

Prawo spadkowe w ustroju socjalistycznym

Niedawno pisaliśmy o ostatniej noweli do polskich ustaw o podatku spadkowym, przyczem wskazaliśmy na kapitalistyczne tendencje przejawiające się w obniżeniu stopy podatkowej od majątku spadkowego.

Prawo spadkowe jest w dzisiejszym ustroju społecznym równie ważne, jak prawo własności. Prawo własności ustala strukturę społeczeństwa w teraźniejszości, prawo spadkowe w przyszłości.

Cały nasz t. zw. majątek narodowy jak i gromadzenie kapitałów jest w znacznej mierze dzięki naszemu ustrojowi społecznemu w rękach pojedynczych jednostek. Jeżeli przeto jednostki te umierają, to interes społeczeństwa, który opiera się na tym majątku wymaga, aby ta wielka masa dóbr została celowo rozdzielona między następną generację. Kto dzisiaj rozporządza prawem spadkowym, ten rozporządza także społeczną formą przyszłych pokoleń.

Niektóre systemy socjalistyczne (Babeuf, St. Simon) proponowały wprowadzenie w miejsce obowiązującego rodzinnego prawa spadkobrania, spadkobranie państwa, aby w ten sposób bez gwałtownego wstrząsu zrealizować postulat wywłaszczenia.

W przyszłym państwie socjalistycznym główny nacisk położony będzie na urządzenie prawa własności, a prawo spadkowe będzie tylko prostą konsekwencją całego ustroju społeczno-prawnego.

W państwie socjalistycznym środki produkcji i rzeczy użyteczne, nie niszczone przez używanie, stanowią będą własność państwa lub związków publiczno-prawnych. Jednostka będzie mogła posiadać tylko mniej wartościowe dobra zużywalne i to w oznaczonych rozmiarach. Do tych zatem rzeczy, tworzących drobny zakres majątkowy i nie posiadających większego znaczenia społecznego, ograniczać się będzie prawo spadkowe.

Prawo spadkowe otrzyma ponadto ściśle demokratyczny charakter. Wielkimi podatkami spadkowymi zostaną obciążone znacznie większe majątki spadkowe, których powstanie zostało umożliwione wskutek nagromadzenia przez spadkodawcę pretensyj pieniężnych do państwa lub związków publiczno-prawnych. Spadek z samego prawa przypadać będzie w równych częściach dzieciom spadkodawcy lub ich potomkom, a dopiero na wypadek bezpotomności spadkodawca będzie mógł rozporządzać majątkiem według swojej woli. Ustawowe dziedziczenie rozciągać się będzie tylko na dzieci, rodziców i rodzeństwo. W ich braku dziedziczyć będzie państwo.

Drogą daleko idącego ograniczenia prawa spadkobrania w państwie socjalistycznym, usunięta zostanie jedna z największych niesprawiedliwości obecnego stanu prawnego. Żadna bowiem instytucja prawna do tego stopnia nie zaprzecza związkowi pomiędzy pracą i wynagrodzeniem i nie oddaje losu człowieka w ręce przypadku, uzależnionego od pochodzenia — jak prawo dziedziczenia.

Feliks Mantel.





**Tegoroczne święto 1 Maja
w Tarnowie:
przebieg pochodu**

Bez echa

(Korespondencja własna)

Warszawa, 8 maja.

Wybór prezydenta nie znalazł oddźwięku w społeczeństwie. Nikt nie zastanawiał się nad tem, kto będzie nowym prezydentem Rzeczypospolitej. Osoba elekta nie interesowała ogółu, który od siedmiu lat wie o tem doskonale, że ktokolwiekby stał nominalnie na czele państwa, decydującym czynnikiem jest tylko jedna osoba. Znalazło to nawet wyraz w dowcipie wysłania członkom Zgromadzenia Narodowego zawiadomień o zbieżności ich udziału w akcie wyborcu.

Kluby opozycyjne, jak było do przewidzenia, absentowały się. Była to wymowna demonstracja przeciw ogłoszonym w kraju stosunkom politycznym. Krok opozycji w sposób jasny i stanowczy wyraził pogląd całego niemal społeczeństwa, o kwalifikacji „wybranej” w wyborach brzeskich większości Sejmu i Senatu do decydowania o wyborze głowy państwa. Może prasa prorządowa bagatelizować demonstrację opozycji, może nazywać ją „niecelową”, a nawet „antypaństwową”, — nie

zmieni to jednak faktu moralnego znaczenia tego zachowania się stronnictw. Już to samo, że różne pisma sanacyjne starały się, każde na swój sposób, przekonać opozycję o konieczności wzięcia udziału w Zgromadzeniu Narodowym, świadczy dobitnie o ważności decyzji opozycji. Kraj rozumie swoich przedstawicieli. Wszelkie próby wprowadzenia opinii w błąd, jakoby akcja stronnictw opozycyjnych miała charakter „antypaństwowy”, speliły na niczem. Bajeczki sanacyjne nikogo już nie zbalamuca. Minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy triki naszych sanatorów cieszyły się u naiwnych (a takich było wówczas wielu) powodzeniem. Twarda rzeczywistość wyleczyła ludzi z naiwności. Partja sanacyjna pokazała wyraźnie swe oblicze... Minęła północ i trzeba było zdjąć maskę. A bez maski trudniej wmówić w ludzi, że twarz jest piękna, pełna uduchowania i szlachetności... Dziś wszelkie rekwiizyty sanacji są już przestarzałe, a przerabianie starych na nowe nikogo nie zmyli. I dlatego ceremonia wypadła tak blado i przeszła bez echa. Nie pomógł głos ironicznego lekceważenia, nie pomógł patos oburzenia.

Dziwnie się jakoś złożyło (a niektórzy twierdzą, że nie jest to rzeczą przypadku), że na następny dzień po wyborze prezydenta wyznaczono

przed Sądem Najwyższym rozprawę w procesie brzeskim. Mimo to opozycja nie zjawiała się na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego. Taksamo pogłoski o mającej nastąpić amnestji, która rzekomo ma w szerokiej mierze uwzględnić przestępstwa polityczne, nie skłoniły klubów opozycyjnych do zmiany stanowiska.

Zgodnie z decyzją, podyktowaną prezesowi klubu BB, prezydentem wybrano ponownie p. Mościckiego, który wybór przyjął.

Spółceństwo nie spodziewa się żadnych zmian po dokonanych wyborze. Obecny system rządzenia pozostanie tensam.

Pozostanie też nadal kryzys i bezrobocie i związane z niem głód i nędza szerokich mas pracujących. Oczywiście, nastąpi stopniowe — jak pisze „Gazeta Polska” — „pogłębianie rewolucji majowej” w kierunku żądań Lewiatana i wielkiego ziemiaństwa.

Wybór przeszedł bez echa, opinia publiczna przyjęła cały ten akt z apatią. Co innego znajduje dziś odzew w społeczeństwie. Inne są jego emocje, inne troski i zmartwienia. Niepewność jutra, widmo głodu i nędzy — to ważniejsze, niż co innego. Zagadnienie zmiany systemu gospodarczego i politycznego — oto, co zajmuje umysły i serca szerokich sfer społeczeństwa.

Gdy bóle dręczą...

Bóle reumatyczne w stawach i mięśniach, neuralgię i bóle głowy z powodzeniem usmierzają i usuwają tabletki Togonal. Togonal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te niedomagania. Togonal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. We wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalne, nieuszkodzone opakowanie.

Togonal

1 Maja 1933

JAWORZNO. Wczesnym rankiem orkiestra miejscowa CZG odegrała na ulicach miasta pobudkę, następnie udała się do Dąbrowy Narodowej, skąd wyruszył już o godzinie 8 pochód do Jaworzna, zabierając z sobą robotników zgromadzonych obok kopalni „Jan Kanty” z Niedzielsk i Pechnika do domu CZG. Nadmienić należy, że w pochodzie brały również liczny udział kobiety idąc czwórkami. Następnie taki sam pochód z orkiestrą TUR przybył z Jelenia, Borów i Starej Huty do domu CZG, gdzie o godzinie 10 rano rozpoczęła się akademja młodzieży TUR. Na akademję złożyły się deklamacja 10-letniej dziewczynki Plesównej z Dąbrowy oraz chłopczyka Zientka, następnie orkiestra mandolinistów tow. TUR odegrała kilka utworów pod przewodnictwem Huczynskiego.

Po akademji rozpoczęło się zgromadzenie, które zagał tow. Pędzikiewicz. Do przyzycum powołani zostali tow. Pędzikiewicz i Ziarko. Referat 1-majowy wygłosił tow. Cyrankiewicz z Krakowa, następnie przewodniczący odczytał znaną 1-majową rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie. Po odegraniu przez orkiestrę CZG „Czerwonego Sztandaru” przewodniczący zgromadzenie rozwiązał i wezwał do spokojnego rozejścia się. W uroczystości brało udział około 800 osób.

Trzeba nadmienić, że w tym roku t. zw. frakcja „rewolucyjna” i ZZZ „także święcili” 1 Maja, usiłując odciągnąć robotników od udziału w pochodzie socjalistycznym. Jednak w całym Jaworznie był spokój.

OŚWIĘCIM. W ostatnich kilkunastu latach obchód 1-majowy organizowany był w naszym mieście przez komitet miejscowy PPS Oświęcim, wspólnie z komitetem z Brzeszcz, t. zn., że towarzysze górniczy z Brzeszcz przychodzili do Oświęcimia, gdzie też odbywał się wspólny wiec i pochód demonstracyjny. Gdy w tym roku komitet miejscowy PPS w Brzeszczach zdecydował się na urządzenie uroczystości 1-majowych samodzielnie w Brzeszczach, powstała u tutejszych organizatorów pewna konsternacja. Obawiano się bowiem, czy uda się w tak małym miasteczku jak Oświęcim ściągnąć takie masy robotników, aby urządzić imponujący pochód. Z tem uczuciem zabrano się do pracy i stwierdzić należy, że co było robociarskiego w Oświęcimiu wstrzymało się od pracy i wyruszyło na ulicę. Tak pochód demonstracyjny, jakoteż wiec publiczny na Rynku wypadł nadspodziewanie imponujący.

Mimo niepewnej pogody ruch w miejscach zbiórki był żywy, a gdy zbliżał się czas marszu, plac przed dworcem kolejowym zalany był tłumami robotników, którzy ze wszystkich stron nadciągali. Dwie orkiestry przygrywały podczas marszu na Rynek, gdzie odbył się wielki wiec demonstracyjny. Po zagajeniu przez tow. Wilhelma Nyderka zabrał głos delegat rady wojewódzkiej tow. Marjan Bogatko, który w blisko godzinnym przemówieniu przedstawił słuchaczom znaczenie święta robotniczego. Imieniem organizacji „Poale-Sjon” zabrał głos tow. Schlank z Krakowa. Po ponownym przemówieniu tow. Nyderka, który wezwał zebranych do zorganizowania się pod czerwonym sztandarem, odczytana została 1-majowa rezolucja, która została entuzjastycznie przyjęta. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” na-

stąpił odmarsz w kierunku stacji kolejowej, gdzie przed hotelem „Zator” nastąpiło rozwiązanie pochodu. Na zakończenie uroczystości 1-majowej odbyła się wieczorem zabawa dla towarzyszków i wprowadzonych gości.

ZAGÓRZ. Od kilku lat kolejarzy zagórscy obchodzą swoje święto 1 Maja, urządzając wiec i pochody u siebie. I choć ciągle redukcje zmniejszają liczebnie ich szeregi, obchody nasze z roku na rok liczniejsze.

I w tym roku zarówno pochód jak i wiec wypadł imponująco. Zbiórka nastąpiła o godzinie 3 popoł. w domu ZZZ w Zagórze — skąd pochód mimo deszczu wyruszył na plac koło mostu kolejowego, gdzie tradycyjnie odbywają się wszelkie demonstracje. Po zagajeniu wiecu przez tow. Goćka i wyborze przyzycum, w skład którego weszli tow. Pawlak, Solon, Gocek i Szczepny, pierwszy zabrał głos tow. Siciński z Krosna, który w goźdinnym referacie przedstawił słuchaczom położenie robotników i chłopów w Polsce, następnie tow. Pilch, sekretarz Zw. zaw. z Krosna.

Tow. Gocek odczytał rezolucję, którą zebrani jednogłośnie uchwalili. Poczem wśród ulewnej już deszczu w wielkim porządku z orkiestrą i sztandarami zebrani wrócili do swego lokalu ZZZ.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja TUR, potem wieczornica do rana. Młodzi turowcy odegrali wesołą sztukę i jeszcze raz wykazali, że praca TUR w Zagórze rozwija się doskonale i mimo akcji werbunkowej do KPW i Strzelca, — Zagórze — ZZZ, jego młodzież, PPS i TUR są bastjonem klasy robotniczej i wszystkie ataki przetrzymają.

Kryzys a polityka międzynarodowa

W poprzednim artykule, zatytułowanym „Problemy Polityki Międzynarodowej“, pisaliśmy o systematycznym odwracaniu uwagi mas od spraw wewnętrznych ich krajów i o coraz jawniejszych próbach rozwiązania wewnętrznych trudności gospodarczych i politycznych w drodze wojny międzynarodowej.

Jest przecież faktem widocznym dla każdego, że trwający od pięciu lat, kryzys gospodarczy pobudził w znacznym stopniu aktywność imperjalizmu, który szuka odprężenia gospodarczego w drodze wzrostu terytorjalnego. Walka wielkiego kapitału o nowe źródła dochodów, wykorzystuje wywołane kryzysem niezadowolenie i rozpacz mas dla wmówienia w te masy, że przyczyną ich nędzy jest niemożność wyzycia się gospodarczego w posiadaniu terytorjum. W ten sposób usiłuje się przekonać chłopów, że brak ziemi nie jest wywołany złym podziałem gruntów, kapitalistycznym ustrojem rolnym, w którym jednostki mają więcej ziemi jak miliony — ale jest wywołany za małym w stosunku do ludności obszarem państwa. W ten sam sposób agituje się i wmawia w robotników, że bezrobocie nie jest następstwem niedorzecznego ustroju w którym masy pracujące nie mają możliwości nabycia wytworów swojej własnej pracy — ale że bezrobocie jest następstwem braku zagranicznych rynków zbytu. Więc jakie stąd wnioski? — Musimy rozszerzyć granice swego państwa! Musimy zdobyć nowe tereny i nowe rynki zbytu!

Dotychczas wielu ludzi biedzi się nad zagadką w jaki sposób Hitler zdołał powołać tak znaczne zastępy niemieckich chłopów a także i robotników, dla swojej awanturniczej, wybitnie imperjalistycznej polityki. Jeżeli uchwalony w 1920 r. w Monachium program hitlerowców wysuwa między innymi hasło: „żądamy kolonii dla wyżywienia naszego narodu i dla kolonizacji na tych terenach nadwyżki naszej ludności“ — to jest to jeden z klasycznych przykładów w jaki sposób hasła imperjalistyczne szukają za drogami wiedzącymi do wygłodzonych, zrozpaczonych i pozbawionych zdolności myślenia mas. Głód ziemi u chłopów i głód chleba u robotnika wyszukuje wielki kapitał polujący za nowymi zyskami. Nowymi terenami dla eksploatacji surowców i nowymi rynkami zbytu — dla oszukania mas pracujących i wmówienia w nie, że polityka grabieży leży w ich własnym interesie.

Zyjemy teraz w takiej chwili, w której na oczach naszych, jakby w teatrze, rozwija się równocześnie w dwóch miejscach, aktualny dramat polityki imperjalistycznej. Widzimy równocześnie akt pierwszy i akt drugi takiego dramatu. Akt pierwszy rozwija się w Niemczech. Drugi w Japonii.

Niemcy hitlerowskie są przykładem w jaki sposób kryzys gospodarczy zostaje wyzyskany dla spopularyzowania hasła imperjalizmu. Japonia jest przykładem w jaki sposób spopularyzowane hasła imperjalizmu zostają realizowane.

Japonia toczy od roku na oczach całego świata wojnę z Chinami, która jest zupełnie jawną imperjalistyczną grabieżą. Wojnę tę poprzedziła długoletnia agitacja wyszukująca, pogłębiona przez kryzys, nędzę mas japońskich dla spopularyzowania hasła oderwania Mandżurji od Chin i przyłączenia do Japonii. Agitacja ta wydała pełne plony. Jak się to stało?

Ustrój rolny w Japonii należy dotąd do najbardziej zacofanych na całym świecie. Ołbrzymia większość ziemi jest własnością wielkich obszarników, którzy dzierżawią chłopom małe działki za czynszem wynoszącym z reguły połowę plonów. Nędza tych dzierżawców jest tak wielka, że jeden z autorów francuskich badający stosunki na miejscu podaje przeciętny roczny dochód takiego dzierżawcy na 300 jen (jena — pieniądź japoński wynosi około 4 złotych). Można sobie wyobrazić jaką stopę życiową i jakie dochody ma chłop, który nie jest samodzielnym dzierżawcą ale wyrobnikiem u dzierżawcy. Przemysł japoński, głównie przemysł surowego jedwabiu został złamany przez kryzys. Emigracja kierująca się dotychczas do Ameryki, Kanady, Australii, została od lat zupełnie wstrzymana na skutek zakazów imigracyjnych. Tymczasem roczny przyrost ludności wynosi milion głów. Pozostała tylko emigracja do sąsiedniej Mandżurji. Taki był stan gospodarczy Japonii w okresie poprzedzającym wojnę imperjalistyczną z Chinami.

Rząd japoński wkorzeniony pojęciami głęboko w zasady kapitalistycznej gospodarki nie umiał ani opanować problemu rolnego, ani zreorganizować swego przemysłu, ani oprzeć się w jaki-

kolwiek sposób zalewającej kraj fali kryzysu międzynarodowego, był zupełnie bezradny. Tymczasem niezadowolenie mas rosło! Należało ten ferment w jakiś sposób opanować. Skierować go w jakiś łożysko. Wybrano drogę, którą się w takich wypadkach zawsze i wszędzie obiera. Jeżeli prądy społeczne zaczynają zbyt mocno krążyć — kieruje je się w kanały patryjotyzmu i imperjalizmu. I tak samo zrobiono w Japonii. Wskazano na Mandżurję, jako na źródło zaspokojenia głodu ziemi i głodu pracy. I masy pracujące w Japonii z małemi tylko wyjątkami uwierzyły, że rozwiązanie leży na tej drodze. Wojna imperjalistyczna z Chinami, wojna kapitału japońskiego o kopalnie węgla, żelaza i rynki zbytu położone w Mandżurji — udrapowała się w Japonii w dostojne szaty wojny ludowej. Imperjalizm japoński wykorzystał kryzys gospodarczy, powszechne niezadowolenie, zaciemnienie umysłów, najpierw dla spopularyzowania swoich hasła, następnie dla ich zrealizowania.

Jeżeli wskazujemy tutaj na dwa przykłady ilustrujące związek kryzysu z polityką międzynarodową, ilustrujące w jaki sposób uwaga społeczeństw, została w dwóch krajach nastawiona na sprawy zagraniczne i dla odwrócenia uwagi od spraw wewnętrznych i dla szukania na tych drogach rozwiązania dla trudności wewnętrznych —

to nie dlatego żeby się to ograniczało do tych dwóch krajów. Jest to tylko przykład najbardziej przekonujący dlatego, że wypadki te rozgrywają się na naszych oczach i są zdaleka śledzone przez wielu z nas.

Polityka imperjalistyczna nie była nigdy zjawiskiem lokalnym, ograniczonym do takiego czy innego państwa. Dążenie do zysku opartego na grabieży obcych terenów, dążenie do zaspokojenia najprymitywniejszych żądań własnych mas pracujących, kosztem słabszych narodów, jest nieuniknioną konsekwencją systemu kapitalistycznego, który jest przecież międzynarodowy.

Jeżeli więc dzisiaj widzimy podział świata na państwa uprawiające jawnie politykę imperjalistyczną, to znaczy państwa, których rządy żądają rozszerzenia swoich granic poza linje etnograficzną, przyznania kolonii zamorskich, przywilejów handlowych i na państwa, które przeciwstawiają się tej polityce, to dzieje się tylko dlatego, że te ostatnie zostały albo w zupełności zaspokojone i nie mogą teraz opanować większych terenów, jak te, które posiadają, albo są tak słabe, że każda zmiana jest w tej chwili dla nich niebezpieczną.

Wszystkie jednak i te, które uprawiają politykę imperjalistyczną i które jej uprawiać nie są w stanie, szukają rozwiązania dla własnych wewnętrznych problemów, albo dążą do zduszenia tych problemów, przez intensywny nacisk i skupienie uwagi na polityce zagranicznej.

O aktualnych drogach tej polityki w artykule następnym.

Dr. Józef Loos.

Niemcy rozbijają konferencję rozbrojeniową

REZOLUCJA POTEPIAJĄCA NIEMCY WOBEC CAŁEGO ŚWIATA

London, 9 maja. Korespondenci genewscy dzienników londyńskich jednymyślnie wskazują na coraz większe niebezpieczeństwo, jakie grozi konferencji rozbrojeniowej ze strony Niemiec. Korespondent „Timesa“, zwracając się jaknajbardziej przeciw taktyce niemieckiej w Genewie, pisze, że jeśli chodzi o Nadolnego, to chciałby on, aby komisja główna zamiechała dalszych negocjacji nad układem w sprawie ograniczenia zbrojeń i udzieliła Niemcom zezwolenia na podjęcie nieograniczonych zbrojeń. Cierpliwość jest zaletą dobrą, ale musi się wreszcie wyczerpać. Jeżeli Nadolny nie stawia żadnych projektów zmian do planu ujednostajnienia armij europejskich, ani też nie stawia nic innego na miejsce artykułów, które chciałby, aby zostały skreślone, to musi głosowanie rozstrzygnąć o dalszych krokach, jakie mają być podjęte.

„Morning Post“ stwierdza, że jedynie uparte i negatywne stanowisko delegacji niemieckiej wstrzymało dalsze postępy konferencji. Taktyka niemiecka miała ten skutek, że przekonała wszystkich o złej woli Niemiec i doprowadziła do za-

ciśnienia frontu antyniemieckiego. Dziennik wyraża uznanie dla energicznego stanowiska, jakie zajęła wobec Niemiec Anglia oficjalna. Ogólna tendencja wyraźnie wskazuje, że odmówione zostaną Niemcom wszelkie ustępstwa i powzięta zostanie decyzja, która rozstrzygnie dalsze losy konferencji.

„Daily Telegraph“ donosi o systematycznym zaniku wszelkiej nadziei na zawarcie konwencji rozbrojeniowej na podstawie planu angielskiego. W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że powzięta zostanie rezolucja potępiająca wobec całego świata stanowisko Niemiec, poczem dalsze prace konferencji zostaną odroczone do lepszych czasów, ponieważ obecna sytuacja jest zbyt poważna, aby można było rokowania doprowadzić do pomyślnego zakończenia. Francja, Anglia i Stany Zjednoczone skłonne są do rozstrzygnięcia kwestji efektywnej.

„Daily Express“ stwierdza, że w chwili obecnej chodzi o jaknajcięższy kryzys konferencji rozbrojeniowej.

TELEGRAMY

HITLEROWSKIE ROZRUCHY
NA UNIWEKRSYTECIE WIEDEŃSKIM

Wiedeń, 9 maja. W instytucie anatomicznym uniwersytetu wiedeńskiego podczas wykładów prof. Tandlera, a później na wydziale prawniczym doszło dziś do poważnych rozruchów, spowodowanych przez studentów hitlerowskich. Hitlerowcy zaatakowali studentów żydowskich i socjalistycznych, przyczem wielu studentów zostało ranionych. Celem stłumienia rozruchów zawezwano policję, która opróżniła gmach instytutu i aulę uniwersytecką, aresztując 12 osób. Przešlo 20 studentów, przeważnie Żydów, obywateli polskich, węgierskich i amerykańskich zostało rannych. Instytut anatomiczny i uniwersytet zostały zamknięte.

FRANCJA NIE PŁACI DŁUGÓW WOJENNYCH

Paryż, 9 maja. Francuska rada ministrów wypowiedziała się znaczną większością przeciw zaplaceniu zaległej raty grudniowej przypadającej Stanom Zjednoczonym z tytułu długów wojennych.

DOLAR I FUNT ZWYŻKUJĄ

London, 9 maja. Pod wpływem korzystnej oceny sytuacji walutowej Stanów Zjednoczonych przez międzynarodowe sfery finansowe kształtuje się kurs dolara na giełdach międzynarodowych coraz mocniej. Przy tendencji zwykłej placono dziś na giełdzie londyńskiej za funta 3'92 dolara (wczoraj 3.99). W Żurychu notowano dolara po 4'45 franka, w Paryżu 22 franki, w Amsterdamie 214 i 1/2 guldena. Także funt angielski zwiększył się. Paryż notuje funta po kursie 86'09, Żurych 17'54, Amsterdam 8'42 i 1/4

PROTEST FRANCUSKI PRZECIW ZAKAZOWI GAZET

Berlin, 9 maja. Ambasador francuski Francois Poncet interwenjował u ministra spraw zagranicznych v. Neuratha z powodu odebrania dziennikom i czasopismom francuskim debitu w Niemczech. Jak słychać, v. Neurath miał zwrócić ambasadorowi uwagę, że również Francja stosuje zakaz prasy niemieckiej i zaproponował zawarcie w tej sprawie umowy clearingowej.

STRACENIE MORDERCÓW

Berlin, 9 maja. W jednym z tutejszych więzień stracono dziś murarza Reinsa, który w roku 1931 zamordował i obrabował listonosza. W Wiedniu stracono 49-letniego parobka Schedera, skazanego na karę śmierci za 3-krotne morderstwo.

SPISEK MONARCHISTYCZNY W HISPANJI

Madryt, 9 maja. Z różnych miast hiszpańskich nadchodzą wiadomości z zapowiedzią strajku generalnego. W Barcelonie na ulicach miasta krąży silne oddziały wojska i policji. Ubiegłej nocy wykryto szeroko zorganizowany spisek zmierzający do obalenia rządu republikańskiego i przywrócenia monarchji. W Andaluzji koncentrowane są po miastach silne oddziały wojskowe. W całej Hiszpanji zaprowadzono ostre pogotowie wojskowe.

GANDHI ŻĄDA ZWOLNIENIA WSZYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

London, 9 maja. Z Bombaju donoszą, że wypuszczony z więzienia Gandhi zapowiedział zawieszenie ruchu nieposłuszeństwa cywilnego na miesiąc, a równocześnie zwrócił się do rządu z apelem o zwolnienie wszystkich więźniów politycznych. Na inicjatywę Gandhiego rząd indyjski postanowił rozważyć kwestję ogólnej amnestji politycznej.

Licytacja zastawów

w Akcyjnym Banku Hipotecznym odbędzie się dnia 12 czerwca 1933.

Przedmiotem licytacji będą nieodnawione i niewykupione zastawy

od Nr. 97328 do 100.000
i od Nr. 1 3.817

Celem uniknięcia kosztów cechowania, należy przeprowadzić prolongatę lub wykupno powyżej wymienionych zastawów przed 1 maja 1933.

KRONIKA

TEATR WIELKI

Środa 7:30: „Porwana naręczona”.

Czwartek 7:30: „Porwana naręczona” H. Zbierzchowskiego.

Piątek 7:30: „Porwana naręczona”.

Sobota 7:30: „Porwana naręczona”.

TEATR ROZMAITOCI

Środa 7:30: „Poszukujemy zdolnego włamywacza” (przedstawienie zakupione przez Komitet Radio dzieciom).

Czwartek 7:30: „Fräulein Doktor”.

Piątek 7:30: „Fräulein Doktor”.

Sobota 7:30: „Fräulein Doktor”.

COLOSSEUM:

Film „Co mówi Paryż”. Rewja „Parada bez gwiazd”.

— 000 —

MAGAZYN POŚCIELI R. DRZAŁA, Lwów, Chorażczyzna 5, poleca: koldry, materace po najtańszych cenach. Przerabia koldry po 6 złotych, materace po 5 złotych.

— 000 —

14-LETNI CHŁOPIEC W SPORZE O 5 GROSZY POPEŁNIŁ ZAMACH MORDERCZY. Między 15-letnim Władysławem Willmanem a 14-letnim Michałem Sikorą, obu sprzedawcami gazet, zamieszkałymi na Zniesieniu, wybuchła wczoraj popołudniu sprzeczka, zakończona tragicznie. Willman miał zabrać Sikorze 5 groszy, czem ten oburzony, przebił nożem Willmanowi brzuch tak, że mu wypłynęły jelita. W stanie bardzo groźnym przewieziono Willmana do szpitala.

DZIEŃ
W KINIE
CASINO

Wielka sensacyjna premiera arcydzieła genialnego reżysera VAN DYKE'A

NOCNE SĄDY

W głównych rolach:

PHILIPS HOLMES, ANITA PAGE I LEWIS STONE.

Film, który porusza jeden z najbardziej drastycznych problemów współczesnych!

NA OBECNY SEZON

SUKIENNE MATERJAŁY na ubiory męskie

od 6* — począwszy
poleca

LUDWIK RALSKI LWÓW
Rutowskiego 7

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej na Zamarstynowie, 20-letnia Anna Samotij usiłowała pozbawić się życia, wypijając większą dawkę kwasu solnego. W groźnym stanie przewieziono ją do szpitala.

WYPADŁ Z POCIĄGU. Wczoraj z pociągu Lwów—Bruchowice wypadł i dostał się pod koła robotnik Młot, odnosząc ciężkie obrażenia.

ROZPRAWA KUPCA ACKERA o przemytnictwo została odroczone. Okazało się, że Acker trudnił się przemytnictwem, będąc równocześnie konfidentem straży granicznej.

KOMUNIKATY

WALNE ZEBRANIE SEKCJI KOBIET PPS odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu OKR przy ul. Rutowskiego 23 II p.

KOMIET PPS DZIELNICY ZIELONA ŁYCZAKÓW (Zielona 7). Posiedzenie zarządu i mężów zaufania odbędzie się we czwartek 11 bm. o godz. 7 wiecz.

Z sali koncertowej

PIANISTKI SZAFRANOWA I REMLERÓWNA.

Dwie, w szerszych kołach muzycznych dobrze znane i cenione, wybitne pianistki, pp. Zofja Szafrańska i Edyta Remlerówna, urządziły w licznie zapelnionej sali Pol. Tow. muz. nader ciekawy wieczór muzyczny. Dały nam bowiem muzykę wykonaną na dwa fortepiany, co we Lwowie jest wypadkiem nader rzadkim, a z pewnością mało kto może się poszczycić, że wogóle kiedyś słyszał taką produkcję. Literatura z tego działu muzycznego nie jest bogata; musiały więc koncertantki do pewnego stopnia ograniczyć wybór programu. Mozart w układzie Busoniego, Webera „Wezwanie do tańca” w układzie Godowskiego, Schumann i Arenskij, oto najważniejsze utwory przez koncertantki grane. Oceniać poszczególne zalety każdej artystki osobno nie będziemy, choćby z tego powodu, że musiałyby się każdą słyszeć z osobna jako solistkę większych utworów. Ale niezależnie od tego poznać było można, że ma się przed sobą doskonałe pianistki, które cały swój program przygotowały nader sumiennie pod względem dynamicznym i rytmicznym, a w frazowaniu muzycznym występowała szczerą muzykalność, trafne przejęcie się treścią kompozycji i pełot artystyczny. Zgranie ich było pod każdym względem wypracowane do najmniejszych szczegółów i chwilami odnosiło się wrażenie, iż gra jedna i ta sama osoba, która miejscami rozwija potężną grę akordową i bajecznie wydoskonaloną technikę.

Grd.

150 szt. — 35 gr.

NAJDOSKONALSZE TUTKI

PRIMA AIDA

EMIL HAECKER

40

Historja socjalizmu w Galicji

W następnym numerze „Postępu” Rzewuski w dalszym ciągu wykazywał szkodliwość istnienia kasty szlacheckiej:

„Jakże może żądać przyznania wyższości na podstawie urodzenia? Wylamać się z pod sądu narodowego? Opinia zaś narodu czyż może uznać wyższość praw przy równości obowiązków? Czemże tę wyższość usprawiedliwimy? jakimi większymi zasługami? Czy wyłącznym broniem Ojczyzny? Czy większym znośnieniem publicznych ciężarów? Dlaczegożby naród miał się tak bezzasadnie poniżyć? Czyż większość nieszlacheckich obywateli nie będzie takiej instytucji przeciwna? A gdy w krajach konstytucyjnych większości stanowiąc prawa powinne, czyliż, pytam, ta małowalczą frakcja, upierająca się przy dystynkcjach od opinii nie zależących, czyż nie jest anty-konstytucyjna? Był szlachty nie stoiż-że on na zasadzie obcej zasadom konstytucji?”

Na wykręt „Polski”, że odkąd konstytucja zniosła różnice stanowe, stan szlachecki przestał istnieć, że zatem Rzewuski walczy z urojeniem, odpowiedział tenże:

„Przyznamy, że szlachty niema (w znaczeniu politycznym), gdy każdy obywatel połączy się z gminą, w pośród której ma swoje domicilium legalne. Ale jak długo szlachcic jeden z drugim sprawę wspólność uznaje, jest kasta”.

Ogólną tendencję organu „Ziemiaństwa” scharakteryzował Rzewuski następującymi słowami: „Polska powinna się była nazwać Anti-Polską, bo jej zasady są te same, które Polskę zgubiły i których wprowadzenie jest najlepszym środkiem przeciw wskrzeszeniu Polski”.

W walce ze „Stowarzyszeniem ziemiańskim” i z reakcyjną „Polską” dzielnie popierała Rzewuskiego cała redakcja „Postępu”, którego całe stronicy wypełniły się ostremi polemikami z napaściami organu szlacheckiego.

Ale obok bieżących polemik nie zaniedbywał Rzewuski propagandy teorii socjalizmu. Między innymi zamieścił „Postęp” tłumaczenie rozprawy Edgara Quinet, przyjaciela Mickiewicza, p. t. „Stosunek rewolucyj religijnych do społecznych”. Artykuł ten wykazywał, że każda religja jest wyrazem danego ustroju społecznego,

że w szczególności chrześcijaństwo odpowiada feudalizmowi, do czego tłumacz dodał trafną uwagę, że się to nie odnosi do nauki Chrystusa, ani do pierwotnego chrześcijaństwa na wspólności dóbr opartego, lecz do późniejszych objawów.

Ostatnim zasadniczym artykułem Rzewuskiego w „Postępie” był zamieszczony z 22 sierpnia: „Spogląd historyczny”, w którym dał szeroki historjozoficzny zarys rozwoju społecznego i roli, jaką w tej dziejowej ewolucji odgrywa kwestja polska. Wywodzi on w tym artykule:

„Reforma luterańska oznacza chwilę dojrzewania cywilizacji, obudzenia się ducha wolności, którego pierwsze zjawienie zawsze jest opozycyjne przeciwko panującym zasadom. Wskutek przebytej walki z Lutrem zreformował się w sobie kościół katolicki. Utraciwszy część władzy świeckiej, stał się wyższą potęgą duchową; i odtąd coraz więcej dążyć będzie do stanowiska duchowego wyłącznie”. Pomylił się tu Rzewuski, zwiedziony ówczesnymi, krótkotrwałymi umizgami liberalności Piusa IX, którymi w tym roku wielkich nadziei złudzić się dał i Mazzini i Mickiewicz. Pomyłka ta, historycznie wytłumaczona, nie osłabia zresztą dalszych wywodów historjozoficznych Rzewuskiego:

„Myśl ludzka, z pod opieki kościoła wyzwolona, ufając w siłę własną, zaczęła odrzucać zasadę podania i rozbierać krytycznie wiarę polityczną, tak jak Luter religijną, Descartes filozoficzną byli krytycznie przed sąd rozumu wołali. Na widowni spraw socjalnych objawił się rozwój ten przez rewolucję francuską, którą słusznie nazwano drugą epoką chrześcijaństwa. Wtenczas bowiem prawda Ewangelijna zstąpiła wpośród okropnej burzy na poziom socjalny. Ale źle pojęta, przytłumiona namiętnościami, nie mogła od razu zadowolnić ludzkości. Wszczęła się walka rewolucji ze sprawami dawnymi i długo toczyć się może, chociaż zbliżenie się teokracji katolickiej do zasad rewolucyjnych solucji prędzej rokuje nadzieję”. I tu popełnił Rzewuski pomyłkę, przeceniając, jak wielu jemu współczesnych, wpływ Lamennais'go, którego pisma w rzeczywistości nietylko nie zdołały pociągnąć kościoła katolickiego ku socjalizmowi, lecz same dostały się na index książek przez kościół zakazanych. Ale i ten szczegół mylny nie narusza ogólnego toku myśli Rzewuskiego, który tak w dalszym ciągu rozumował:

(Ciąg dalszy nastąpi)

ś. † p.

Dr. Julja Sokólska-Szczyrkowastarsza asystentka politechniki lwowskiej
zmarła w Warszawie dnia 6 maja 1933.

Zgodnie z ostatnią wolą Zmarłej, zwłoki zostały oddane do prosektorjum Uniwersytetu warszawskiego. Wobec odmowy przyjęcia zwłok przez prosektorjum, wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie przy ul. Chałubińskiego i przewiezienie do grobu rodzinnego w Groju pod Warszawą nastąpi we środę dnia 10 maja 1933 o godz. 8⁴⁵ rano, o czym zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół okryci żałobą

Matka, siostry, mąż i rodzina.

LISTY Z KRAJU**DZIWNE PRAKTYKI WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH I POLICYJNYCH W BRZOSZOWIE I SANOKU**

Brzozów, 7 maja.

We wtorek, dnia 25 kwietnia wyjechał tow. Kiryk do Grabownicy i Humnisk w powiecie brzozowskim, by tam z towarzyszami naftowcami i małorolnymi przygotować obchód 1 Maja. Zabrał z sobą afisze, odezwy PPS, jednodniówki i to wszystko gorliwy policjant brzozowski skonfiskował i tow. Kiryka zaarrestował. Odkądże to Brzozów jest odrębną republiką w Polsce, że można druki legalne, przepuszczone przez cenzurę (nawiasem mówiąc ostrą) w Warszawie, konfiskować i robić co się im podoba? Z Brzozowa — odprowadzono tow. Kiryka do sądu w Sanoku — gdzie był zatrzymany do dnia 5 maja.

Specjalnie na podkreślenie zasługuje postępowanie p. Niemca, restauratora w Grabownicy, który poza funkcją szynkarza jest konfidentem i ilekroć przyjeżdża tow. Pilch, sekretarz górników, lub tow. Kiryk, sekretarz Zw. Małorolnych — natychmiast telefonuje do policji — że „niebezpieczny osobnik“ zjawił się w Grabownicy i w rezultacie cały dzień jest przyjezdny przez policję inwigilowany. Dziwne doprawdy zwyczaje — zarówno oddział CZG w Grabownicy jak i Zw. małorolnych są organizacjami legalnymi — i rozwijają swoją działalność w granicach statutu i uprawnień i mimo to policja depcze im po piętach. Robotnicy winni bojkotować tego p. Niemca, mają swoją spółdzielnię — tę popierać należy. Poco prowadzi restaurację, kiedy ma inne płatniejsze zajęcie?

Nielepsze stosunki panują w powiecie sanockim, gdzie prawie stale przeprowadza się rewizje u naszych towarzyszy w Sanoku, którzy w przeważającej liczbie są bezrobotnymi, b. pracownikami fabryki wagonów Zieleniewskiego. Ostatnio zaś utrudnia się pracę robotnikom budowlanym w Rymanowie. Skutkiem aresztowania tow. Kiryka, nie byliśmy w stanie (bo on to miał uskutecznić) zgłosić na czas zebrania 1-majowego w Rymanowie. I skutkiem tego zjechał komisarz policji, referendarz z Sanoka i rozpoczęto rewizje u towarzyszy. Skonfiskowano odezwy itd., twierdząc, że odezwy są nielegalne i strasząc towarzyszy, że za to sobie posiedzą i spadną na nich kary. Oddział budowlanych zarejestrowany, a posterunek policji twierdzi, że o tem nic nie wie i pracę budowlanym utrudnia. Doprawdy nie podobna się dość nadziwić nieświadomości tych panów, by odezwy legalne konfiskować i straszyć ludzi kryminałem.

Czekamy więc na nakazy karne za odezwy 1-majowe wydane przez PPS legalnie i przepuszczone przez cenzurę w Warszawie i w całym państwie — z wyjątkiem Brzozowa, Sanoka i Rymanowa — gdzie inna władza może robić co się jej podoba. Naturalnie, że akcja ta wywołała wprost przeciwny skutek — oto robotnicy masowo się organizują, zaś społeczeństwo niezorjentowane — obecnie zasłone z oczu zdarło i widzi co się to w Polsce dzisiaj dzieje, zmieniając przysłowie „co kraj to obyczaj“ na „co miasto w Polsce to inny porządek“.

Murarz.

Termin ciągnięcia się zbliża!

Korespondentka wystarczy na zamówienie.

Czwartka losu loterii klasowej kosztuje 10 zł. Połówka kosztuje 20 zł. a cały los 40 — zł.

Prosimy nie zwlekać z zamówieniami.

— DOM — Schütz i Chajes Lwów
BANKOWY**Bojkotujemy piwo lwowskie!
Robotnicy! Chłopi! Obywatele!**

Kto bojkotuje piwo lwowskie, ten przyczynia się do zawarcia umowy zbiorowej dla robotników, pracujących w browarze lwowskim.

Wszystkie Robotnicze Związki Zawodowe ogłosiły bojkot piwa lwowskiego!

Czy w miesiącu propagandy prasowej zyskałeś już przynajmniej jednego prenumeratora dla „Dziennika Ludowego“?**RADJO LWOWSKIE**

Środa 10 maja

11.40: Przegląd prasy. 11.50: Kom. meteor. 11.57: Sygnał czasu. 12.10: Gramofon. 13.20: Kom. meteor. 15.10: Komunikat gospod. 15.25: Giełda zbożowa 15.30: Kącik harcerski. 15.35: Program dla dzieci. 16.00: Gramofon. 16.40: Odczyt. 17.00: „Elementarz muzyczny“. 17.15: Gramofon. 17.25: „Radjo — dzieciom“. 17.40: „Umowy o pracę robotników i pracowników umysłowych“. 18.00: Koncert wyróżnionych uczestników Polskiego Konkursu Kwalifikacyjnego, w przerwie: „Silva Rerum“. 19.00: „Wspomnienie o Teofilu Nowakowskiej, wielkiej tragicznej polskiej“. 19.12: Rozmaitości. 19.30: Feljeton literacki. 19.45: Dziennik radiowy. 20.00: Akademia święta narodowego Rumunii. 21.00: Wiadomości sportowe. 21.05: Dodatek do dzien. radj. 21.10: Recital fortepjanowy. 22.00: „Na widnokręgu“. 22.15: Gramofon. 22.40: Odczyt angielski i gramofon. 23.00: Muzyka taneczna.

Czwartek 11 maja

11.40: Przegląd prasy. 11.50: Kom. meteor. 11.57: Sygnał czasu. 12.10: Gramofon. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Koncert szkolny. 15.10: Komunikat gospodarczy. 15.25: Gramofon i giełda zbożowa. 16.00: „Wśród książek“. 16.20: Gramofon. 16.25: Lekcja francuskiego (kurs średni). 16.40: Odczyt. 17.00: Koncert solistów. 17.40: Odczyt aktualny. 18.00: Muzyka lekka, „Silva rerum“. 19.00: Roz-

maitości i gramofon. 19.20: Kom. rolniczy. 19.30: Kwadrans literacki. 19.45: Dziennik radiowy. 20.00: Koncert, w przerwie: wiadomości sportowe i dodatek do dziennika radiowego. 21.30: Słuchowisko z Katowic. 22.15—23.30: Muzyka taneczna.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

ADRIA: „Szatański plan“ (Tom Mix).
APOLLO: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka“.
ATLANTIC: „Pod Twoją Obroną“.
CASINO: „Nocne sądy“ (reż. Van Dyke).
CHIMERA: „Zemsta Tonya“.
GRAŻYNA: „Bezimienni bohaterowie“ i rewja filmowa.
KOPERNIK: „Słodka dziewczyna“ (Anny Ondra).
MARYSIENKA: „Słodka dziewczyna“ (Anny Ondra).
MIRAŻ: „Czar jej oczu“.
OAZA: Nieczynne.
PAN: „Miłostki księcia pana“ i rewja.
PASAŻ: „Kabirja“.
PALACE: „Jego ekscelencja subjekt“ (E. Bodo i K. Tom).
PROMIEN: „Król Paryża“ oraz „Wesoły wdowiec“.
RAJ: „Purpurowa gondola“.
STYLOWY: „Ludzie za kratami“ i rewja: „Każdemu wolno kochać“.
ŚWIT: „Purpurowa gondola“.
UCIECHA: „Ostatnia noc kawalera“ i rewja

OGŁOSZENIA**LWOWSKIE TOW. KREDYTOWE**

Lwów, Legionów 33. — P. K. O. 500 510

poleca szczęśliwe losy Loterii Klasowej do I Klasy 27-mej Loterii Klasowej.

Ciągnięcie już 18, 19, 20, 22 i 23 maja.

Najwyższa wygrana 2,000.000 złotych w szczęśliwym wypadku

Ceny 1/4 10 — zł, 1/2 20 — zł, cały 40 — zł.

Losy wysyłamy po nadesłaniu gotówki na konto P. K. O. 500.510, za wymienieniem celu wpłaty

Gzopki hemoroidalne

„VARICOL“ z kogutkiem

GĄSECKIEGO —
usuwiają ból, krwawienie, swędzenie i zmniejszają guzy.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska. Jakób Hoch r. Thierier.

Każdy może się wzbogacić

kto zakupi los I-ej klasy w największej i najszcześniejszej Kolekturze Loterii Państwowej w kraju.

„NADZIEJA“, Lwów, Legionów 11

albowiem największa wygrana wynosi w szczęśliwym wypadku

2,000.000 Złotych.

Ciągnięcie rozpoczyna się już 18 maja b. r.!

Na jeden los paść może 5 wygranych! Kolosalne szanse!

Ceny losów niepodwyższone: ćwiartka zł. 10., połówka zł. 20, cały zł. 40.—.

Losy wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub za uprzednim nadesłaniem należności na konto P. K. O. 500.060 z zapodaniem celu wpłaty.

TAPCZANY, MATERACE i KANAPY

najtaniej nabyć można w pracowni tapicerskiej

J. STERNA, Lwów, Szeptyckich 40, tel. 16-69.

Uwaga! Za dekorowanie jednego okna lub drzwi 1 zł. JEDNA ROLETA AUTOMATYCZNA 10 zł.

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourlarda L. 2.

Telefon 57-25.